

Inny obraz wieku światel – *Magiczne oświecenie* Jana Zielińskiego

PATRYCJA BĄKOWSKA

ORCID: 0000-0002-9987-4706

(Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

RECENZJA KSIĄŻKI: JAN ZIELIŃSKI, *MAGICZNE OŚWIECENIE*, WYDAWNICTWO
NAUKOWE UKSW, WARSZAWA 2022, SS. 482

Książka Jana Zielińskiego *Magiczne oświecenie* składa się z piętnastu studiów (w tym dwóch dyptyków oraz tryptyku) i jednego wywiadu. Tematyka podejmowana przez badacza zaskakuje różnorodnością i jest niepodważalnym świadectwem jego erudycji, a także historycznoliterackiej (czy w zasadzie historyczno-kulturowej) pasji. W omawianej publikacji znajdziemy między innymi refleksje poświęcone powozom (*Szarabany i dezobliżantki*), rozważania na temat archiwum i fragmentu (*Archiwum jako blizna. Próba apologii ucinka*), pogłębioną interpretację wiersza (*Magiczne triady i kwadraty. „Na obraz tryumfu Śmierci” Franciszka Karpińskiego*), obserwacje dotyczące traktatów o marionetkach i manekinach (*Marionetki i manekiny: Kleist i Schulz*) czy opowieść o szabli Piotra Wielkiego (*Ekfrazja futerahu. Gawęda o szabli cara w „Pułtawie” Nikodema Muśnickiego i w „Dumach” Kondratija Rylejewa*).

Można zatem uznać, że *Magiczne oświecenie* wpisuje się w coraz popularniejszy nurt badań, także nad rodzimym wiekiem światel, którego celem jest ukazanie zjawisk i procesów dotąd przez historyków podejmowanych niezwykle rzadko, sytuujących się na marginesie głównych tematów i zainteresowań tak zwanej wielkiej historii, oscylującej wokół wydarzeń o charakterze politycznym¹. Nie bez powodu zresztą autor przywołuje wspomnienie Bronisława Baczki o pomysłach napisania (wspólnie z Witoldem Kulą) „mikrohistorii imaginowanej” – pokazania dziejów przez pryzmat czegoś błahego. Jak konstatuje Zieliński: „Bliskie jest mi takie podejście do uprawiania historii (łącznie z dziejami literatury i sztuki): przez przedmiot,

1 Wśród książek, których celem jest pokazanie innego, chciałoby się użyć określenia „nieoficjalnego” oświecenia, należy wymienić wskazane przez Zielińskiego prace zbiorowe: *Oświecenie nieoświecone. Człowiek, natura i magia*, red. D. Kowalewska, A. Ročko, F. Wolański, Warszawa 2018; *Oświecenie nieoświecone. Tradycja, tożsamość, inność*, red. D. Kowalewska, A. Ročko, F. Wolański, Toruń 2022.

poszlakę, materialny i mentalny ślad” (*Mo*, s. 10). Tego typu strategia może przywodzić na myśl nie tylko badania praktyk codzienności², ale także – zdobywający popularność również w polskiej refleksji humanistycznej – zwrot ku rzeczom³.

Przy czym celem autora *Magicznego oświecenia* nie było, jak chyba można sądzić, jednoznaczne określenie się jako zwolennik konkretnej – ugruntowanej w praktyce badawczej – strategii metodologicznej, częstokroć wyrastającej ze sprzeciwu wobec panowania podmiotu ludzkiego. Pomysł na napisanie książki o polskim wieku świateł to rezultat próby zaradzenia „kłopotowi z oświeceniem” (by nawiązać do tytułu szkicu otwierającego całość i pełniącego tym samym funkcję wstępu). W przypadku Zielińskiego kłopot ten, co sam zaznacza, nie stanowi konsekwencji dychotomicznych ujęć relacji między poszczególnymi epokami, w efekcie których oświecenie staje się niemal synonimem racjonalizmu (*Mo*, s. 5–6). Można jednak założyć, że taki stereotypowy obraz wieku świateł jest kłopotem, z którym badacze szeroko ujmowanego oświecenia muszą się zmierzyć. Autor zwrócił na to uwagę, odwołując się do rozpoznawczych poprzedzających zbiorowy tom *Oświecenie nieoświecone*. W zamieszczonych tam studiach zastosowano bowiem „podejście odśrodkowe”, które „pozwała na aktywację różnych, czasem nieoczekiwanych kontekstów” (*Mo*, s. 15)⁴.

Być może takie podejście miało też wpływ na prowokacyjny, bo łączący dwa (pozornie) odległe zjawiska, tytuł omawianej tu pracy, w której również przywoływano „nieoczekiwane konteksty”. Dlatego, a także przez wzgląd na różnorodność studiów pomieszczonych w *Magicznym oświeceniu*, namysłowi poddane zostaną jedynie wybrane szkice. Szczególne zainteresowanie budzi tekst poświęcony *Szarabanom i dezobliżantkom*. Refleksja nad (pozornie tylko błahą) kwestią dotyczącą środków transportu, jakimi poruszali się oświeceniowi podróżnicy, stopniowo – jak zresztą pozostałe interpretacje badacza – przeradza się w śledztwo historyka-erudyty, wyczulonego na każdy szczegół pojazdów opisanych przez Józefa

2 Zob. np. *Między barokiem a oświeceniem. Radości i troski dnia codziennego*, red. S. Achremczyk, Olsztyn 2006; *Codziennosc i niecodziennosc oswieconych*, t. 1: *Przyjemności, pasje i upodobania*, red. B. Mazurkowska, z udziałem M. Marcinkowskiej i S.P. Dąbrowskiego, Katowice 2013; *Codziennosc i niecodziennosc oswieconych*, t. 2: *W rezydencji, w podróży i na scenie publicznej*, red. B. Mazurkowska, z udziałem M. Marcinkowskiej i S.P. Dąbrowskiego, Katowice 2013.

3 Zob. np. W. Kędzierzawski, *Zwrot ku rzeczom. Nowy status kultury materialnej we współczesnej humanistyce*, w: *Głód. Skojarzenia, metafory, refleksje*, red. K. Łeńska-Bąk, M. Sztandara, Opole 2014, s. 207–230; M. Cyzman-Eid, *(Nie)udany zamach na ludzkiego dyktatora? Zwrot ku rzeczom w perspektywie życzliwej, acz krytycznej. (Uwagi ma marginesie pism Bjorna Olsena i Ewy Domańskiej)*, „Teksty Drugie” 2022, nr 4, s. 115–131.

4 Sygnalizowany przez Zielińskiego problem jest często podejmowany przez badaczy, zwłaszcza w odniesieniu do praktyk badawczych i dydaktycznych. Zob. np. J. Bachórz, *O potrzebie scalania polskiego wieku XIX*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. A. Mickiewicza” 2008, t. 43; T. Kostkiewiczowa, *How to Study the Enlightenment. A Cultural and Literary Perspective*, „Wiek Oświecenia” 2022, t. 38; M. Cieński, *Literatura polskiego oświecenia jako przedmiot studiów po roku 1989*, w: *Wiek osiemnasty jako zmiana. Perspektywy i problemy*, red. M. Parkitny, Poznań 2023.

Mniszcha w *Relation du voyage des Montagnes de Neuchâtel fait en Aout 1764*. Zieliński porównuje kilka wersji owych opisów, zwracając uwagę na dzielące je różnice, dzięki czemu czytelnik uświadamia sobie, jak duże znaczenie może mieć w procesie lektury sposób deskrypcji pojazdu. O tym, że tekst Mniszcha nie stanowi wyjątku, świadczą inne przywołane przez badacza utwory, zwłaszcza zaś jedna z najważniejszych powieści oświecenia – *Podróż sentymentalna* Laurence’a Sterne’a. Wśród przypomnianych utworów znajduje się także Krystyna Lacha-Szyrmy *Anglia i Szkocja. Przypomnienia z podróży roku 1820–1824 odbytej*, którego pierwszy rozdział wprost nawiązuje do pobytu Yoricka-Sterne’a w Calais.

Podążając ścieżką wytyczoną przez Zielińskiego, chciałoby się jeszcze wspomnieć *Grenadiera-filozofa* Cypriana Godebskiego. Nazwisko legionisty pojawia się zresztą w *Magicznym oświeceniu*, głównie jednak w odniesieniu do zainteresowania, jakim twórca „Dekady Legionowej” darzył Wacław Berent. W powieści Godebskiego środki lokomocji odgrywają ważną rolę – zarówno na początku powieści (gdyby nie spór o miejsce dla rannych na powozie, narrator i jego przyjaciel nie mieliby możliwości poznania tytułowego grenadiera-filozofa), jak i w jej dalszych partiach, między innymi w opisie przejścia Mont-Cenis (które sprowokowało istotną refleksję dotyczącą natury ludzkiej – okazało się bowiem, że w obliczu dzikiej, niebezpiecznej przyrody to zwierzę, a nie człowiek, wykazuje się odwagą i spokojem).

Obok pojazdów można by jeszcze wspomnieć rolę miejsc postoju. Przypomnijmy, że jednym z przystanków sentymentalnego Yoricka jest górská chata. Opis jej mieszkańców przywodzi na myśl tak popularne w oświeceniu górskie utopie:

» Serce moje zajęło tam miejsce od pierwszej chwili, gdy wszedłem do izby; [...] pożyczyłem od staruszka nóż i wzięwszy bochenek, ukrajałem sobie zdrowy kęs. Gdym to uczynił, ujrzałem we wszystkich oczach świadectwo nie tylko zacnej gościnności, ale gościnności połączonej z wdzięcznością, że najwidoczniej o niej nie wątpiłem⁵.

Podobnego typu scenę nakreślił w *Grenadierze-filozofie* Godebski, opisując chatę pasterza, który ugościł narratora i jego towarzysza⁶. Wśród polskich odniesień do Yoricka Zieliński wymienia także parodystycznie nacechowany utwór Joachima Lelewela *Bibliograficznych ksiąg dwoje, w których rozebrane i pomnożone zostały dwa dzieła Jerzego Samuela Bandtke...* Autor *Magicznego oświecenia* zwraca uwagę na

5 L. Sterne, *Podróż sentymentalna przez Francję i Włochy*, tłum. A. Glinczanka, wstęp i oprac. Z. Sinko, wyd. 2 przejr. i uzup., Wrocław 2009, s. 161–162.

6 C. Godebski, *Grenadier-filozof. Powieść prawdziwa wyjęta z dziennika podróży roku 1799*, oprac., wstępem i komentarzami opatrzył Z. Kubikowski, wyd. 2 zmienione, Wrocław 1953, s. 23–28.

kwestię autotematyzmu (w odniesieniu do rozważań o przedmowie) – tak ważną w literaturze i kulturze epok dawnych. Niewątpliwą zaletą szkicu o *Szarabanach i dezobliżantkach*, którą można dostrzec również w innych studiach Zielińskiego, jest wykroczenie poza historycznoliterackie cezury. Dlatego obok Mniszcha, Sterne’a czy Godebskiego pojawia się także Franciszek Morawski, którego twórczość nie mieści się w ramach tradycyjnych koncepcji periodyzacyjnych, oraz sam Mickiewicz.

Dobłą egzemplifikację tego typu strategii lekturowych stanowi tekst *Magiczne triady i kwadraty. „Na obraz tryumfu Śmierci” Franciszka Karpińskiego*, w którym interpretacja konkretnego utworu jest obudowana gęstą siecią kontekstów i nawiązań, by wspomnieć chociażby ikonograficzne realizacje tematu śmierci. Zainteresowanie sztuką to stały element studiów Zielińskiego – nie bez powodu dwa szkice zostały zaprezentowane czytelnikowi jako *Dyptyk Aignerowski*, poświęcony wybitnemu architektowi Chrystianowi Piotrowi Aignerowi. Kolejne studia przynoszą refleksje dotyczące słynnego pisarza – *Tryptyk Jana Potockiego*. Jedną z jego części stanowi interesujące porównanie dwóch biografii autora *Rękopisu znalezionego w Saragossie*: François Rosseta i Dominique’a Triaire’a (*Jan Potocki. Biografia*) oraz Aleksandry Kroh (*Jan Potocki. Daleka podróż*). Zieliński zwraca uwagę na podstawową kwestię, której konsekwencją jest nakreślenie dwóch odmiennych portretów twórcy. Rosset i Triaire to profesorowie historii literatury, edytorzy krytycznego wydania pism Potockiego, autorzy książki *Z Warszawy do Saragossy. Jan Potocki i jego dzieło*; Aleksandrę Kroh natomiast można „uznać za (w dobrym tego słowa znaczeniu) amatorkę” (*Mo*, s. 216). Warto byłoby następnie zastanowić się, w jaki sposób dwa różne wizerunki Potockiego, za którymi stoją odmienne koncepcje i ambicje poznawcze („Rosset i Triaire na pięciuset stronach dają drobiazgową kronikę życia i twórczości Potockiego [...]. Książka [...] Kroh jest poręczna, ma dwieście pięćdziesiąt stron”, *Mo*, s. 216), mogą wpływać na lekturę jego tekstów. W badaniach literaturoznawczych coraz częściej bowiem obserwuje się „powrót autora”, którego biografia bywa ważnym elementem analizy i interpretacji stworzonych przez niego dzieł⁷.

Na pierwszy rzut oka pewne zaskoczenie może wzbudzić obecność w tej książce tekstu dotyczącego dziewiętnastowiecznej recepcji średniowiecznej *Pieśni o Wilekcie* Jędrzeja Gałki z Dobczyna (*Od późnego Woronicza do wczesnego Wittgensteina. Kariera „Pieśni o Wilekcie” i Wilekta w dziewiętnastowiecznej Polsce*). Stanowi on jednak kolejne świadectwo erudycji Zielińskiego, który zbiera dowody obecności Gałki i Wilekta w XIX wieku. Jednym z tekstów wskazanych przez badacza

7 Próbę syntetycznego ujęcia koncepcji dotyczących autora w polskim literaturoznawstwie zaproponował T. Bilczewski, *Subiekt – obiekt – abiekt: „pajęczno wiotka tkanina”*, w: *Wiek teorii. Sto lat nowoczesnego literaturoznawstwa polskiego*, red. D. Ulicka, Warszawa 2020, s. 161–229 (tu także zestawienie najważniejszych prac poświęconych temu zagadnieniu).

jest *Kazanie do kaznodziejów* (1788) Stanisława Trembeckiego. Nazwisko Wklefa funkcjonuje we wspomnianym tekście jako obelga. Na podobnych zasadach wymienił Trembecki innych reformatorów – Husa, Lutra i Kalwina. Tego typu „sąsiedztwo”, choć pozbawione negatywnych konotacji, odnalazł Ziełiński w innych tekstach – między innymi w artykule Mickiewicza zamieszczonym w „Pielgrzymie Polskim” (*Mo*, s. 377–378) czy w liście Słowackiego do matki (*Mo*, s. 378).

Próbując wziąć udział w „śledztwie” Ziełińskiego, należałoby jeszcze wskazać *Moje godziny szczęśliwe* Józefa Wybickiego: „Hussowie! Już was na stosach z wolna się tłących, żywo pieczonych, świat nie obaczy... Tolerancjo! Ty córo nieba, już zamieszkałaś na ziemi...”⁸. W passusie pochodzącym ze szkicu *Jest lepiej* czeski reformator (przypomnijmy tylko – pozostający pod wrażeniem nauk Wklefa, które dzięki wpływom husyckim znane były Gałce i zainspirowały go do napisania *Pieśni o Wklefie*) to ofiara religijnego fanatyzmu, z którym oświecenie – taką miał Wybicki nadzieję – rozprawiło się, a przynajmniej podjęło z nim walkę. Warto przypomnieć, że negatywny stosunek do angielskiego reformatora wyłania się także z podróży zapisków Karola Sienkiewicza: „Wyjechałem po południu przez Coventry do Leicester. Na prawo miałem Lutterworth, gdzie w XV wieku Wklef, o d s z c z e p i e n i e c [wyróżn. P. B.], był księdzem i gdzie jego pulpit dotąd chowają”⁹. W przytoczonym fragmencie *Dziennika podróży po Anglii 1820–1821* wspomnienie Wklefa, określonego co prawda mało pochlebnie, pojawiło się chyba na zasadach ciekawostki turystycznej, w dalszej narracji uzupełnionej informacją o spaleniu prochów teologa.

Spośród wymienionych przez Ziełińskiego świadectw lektury *Pieśni o Wklefie* w XIX wieku pewną wątpliwość może wzbudzić wiersz *Odpowiedź Antoniemu Goreckiemu w Karlsbadzie 1816 r.* Jana Pawła Woronicza. Dla jasności warto zestawić wskazane fragmenty obu utworów. Zaczniemy od tekstu Woronicza:

» Zwiedzając Gallów i Latynów ziemie,
Podawaj wiekom sercem i cytarą
Nie zagładzone niczym lackie plemię,
W którym zostawiasz gniazdową dziedzinę,
Szanowną matkę, nadobną rodzinę¹⁰.

8 J. Wybicki, *Moje godziny szczęśliwe*, nowa edycja, przejrzana i pomnożona drugim tomem przez autora, Wrocław 1806, s. 131.

9 K. Sienkiewicz, *Dziennik podróży po Anglii 1820–1821*, z rkps. wydał, wstępem i komentarzem opatrzył B. Horodyski, Wrocław 1953, s. 103.

10 J.P. Woronicz, *Odpowiedź Antoniemu Goreckiemu w Karlsbadzie 1816 roku*, w: idem, *Pisma wybrane*, wstęp, wybór i komentarz M. Nesteruk, Z. Rejman, Warszawa 1993, s. 121.

Wersy te, zgodnie z hipotezą Zielińskiego, ze względu na dostrzeżone przez badacza zbieżności (jak wymienienie różnych nacji i użycie terminu „Lachowie”, *Mo*, s. 374), mogą być echem pierwszej strofy *Pieśni o Wicklefie*:

» Lachowie, Niemcowie,
Wszyscy językowie,
Wątpicie-li w mowie
I wszego pisma słowie –
Wicklef prawdę powie¹¹.

Ta hipoteza wymagałaby dodatkowych badań i uzasadnień, mając na uwadze zwłaszcza odmienne okoliczności powstania obu utworów. W przypadku wiersza Gałki apostrofa otwierająca tekst stanowi zwrot do wszystkich tych, którzy – bez względu na narodowość – dostrzegają zło w Kościele katolickim. Utwór Woronicza, adresowany do Goreckiego, który w latach 1816–1818 udał się do Czech, Francji oraz Włoch w celu wyleczenia ran odniesionych w kampanii 1812 roku¹², przynosiłby raczej próbę zachęty do literackiej aktywności podczas podróży.

Jak już sygnalizowano, na *Magiczne oświecenie* składają się nie tylko szkice poświęcone literaturze i kulturze. Zieliński podjął także decyzję o włączeniu do monografii wywiadu z Bronisławem Baczka (*Potrząsk zła. Rozmowa z profesorem Bronisławem Baczka*), który ukazał się w 2002 roku na łamach „Nowych Książek”. Wśród podejmowanych tematów pojawił się rozważany przez oświeconych z niezwykłą intensywnością problem zła i cierpienia. Trudno wyobrazić sobie lepszego rozmówcę od autora książki o znamienitym tytule *Hiob, mój przyjaciel. Obietnice szczęścia i nieuchronność zła*. Rozmowa z jednym z najwybitniejszych znawców oświecenia jest ciekawa i pouczająca, ale równocześnie można by się zastanowić, czy jej umieszczenie wśród studiów literacko-kulturowych, często poświęconych konkretnym dziełom, nie odbija się negatywnie na spójności recenzowanej publikacji. Uzasadnione jednak chyba jest stwierdzenie, że za taką decyzją autora stało – trudne do podważenia – przekonanie o ważności wypowiedzi Baczki, zwłaszcza tych fragmentów, w których zostały ukazane związki między oświeceniem a współczesnością.

Próbując – zgodnie z konwencją recenzji – wysunąć ogólne obserwacje o książce, trzeba przede wszystkim uświadomić sobie jej swoisty charakter, przez który wymyka się ona generalizacjom. Szczegół, detal, wycinek – zwłaszcza one intere-

11 A. Gałka z Dobczyzna, *Pieśń o Wicklefie [Lachowie, Niemcowie, wszyscy językowie]*, w: *Polska poezja świecka XV wieku*, oprac. M. Włodarski, wyd. 4 zmienione, Wrocław 1997, s. 24.

12 Zob. M. Nesteruk, Z. Rejman, *Komentarz*, w: J.P. Woronicz, *Pisma wybrane*, s. 618.

sują Zielińskiego. Przystępując do lektury jego tekstów, należy chyba to zaakceptować i zawiesić – przynajmniej na chwilę – typowe dla badacza literatury epok dawnych marzenie o syntezie wyznaczonej nazwiskami uznanych twórców i ich arcydzieł. Inny obraz oświecenia, który nakreślił Zieliński, jest wart pogłębionej refleksji, ponieważ ukazuje odmienne oblicze epoki, nadal – mimo wysiłków badaczy – kojarzonej niemal wyłącznie z racjonalizmem. Niewątpliwą zaletą omawianej książki, choć przy pierwszej lekturze można uznać to za niedogodność, okazuje się zamiłowanie autora do prowadzenia erudycyjnych śledztw. W ich labiryntach można czasem zgubić trop, tracąc orientację w misternie tkanej siatce powiązań i reminiscencji. Dlatego tak ważna jest – zgodnie z zamieszczoną na okładce sugestią jednego z recenzentów *Magicznego oświecenia*, Remigiusza Foryckiego – zarówno „baczna uwaga czytelnicza”, jak i „nieśpieszna lektura”.